CZĘŚĆ XXVIII. № 73. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glücksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 23 r. assygn. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 24 Września. / 6 Października.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *23 Września.* / *5 Października.*

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 11 Września Zarządzający Saratowską Prowiantską Kommisyą, liczący się w jeździe podpułkownik *Czerwonnyj* podniesiony zostaje do rangi pułkownika i mianowany Sprawującym obowiązki Jenerał-intendenta Oddzielnego Kaukazskiego Korpusu, namiejsce pułkownika *Arzruni*, który zalicza się do jazdy.

— P. Minister Dóbr Państwa, mając na względzie zupełny, dający się w gubernijach zachodnich czuć niedostatek zdolnych i na zaufanie zasługujących mierniczych do uskuteczniania robot geometrycznych przy lustracyi dóbr skarbowych i wynikającą ztąd niezbędną potrzebę zachęcenia do tego zajęcia Mierniczych Królestwa Polskiego, którzy, według poświadczeń ich miejscowych Zwierzchności są celującemi w sztuce mierniczej, wchodził w tym względzie z przedstawieniem do Komitetu PP. Ministrów.

Na Zdanie zapadłe w Komitecie, N. Cesarz Jmć w dniu 3 Sierpnia b. r. raczył rozkazać: zaliczać lata uprzedniej służby w Królestwie Polskim tym tylko Mierniczym, którzy, przy wejściu do służby w Cesarstwie, zobowiążą się wysłużyć niemniej nad trzy lata i to koniecznie na pomiarach Dóbr Państwa, przewodnicząc się co do zaliczania łat służby i podnoszenia do rang, istnącemi na ten przedmiot ustawami.

— W dniu 25 Lipca miało miejsce otwarcie w miasteczku Czarnym Ostrowiu, w gubernii Podolskiej Szkoły szlacheckiej powiatowej i parafialnej przeniesionych z miasteczka Międzyboża, które, na mocy woli Monarszej, przechodzi do IV okręgu Osad wojskowych. Miasteczko Czarny Ostrow należy do Kuratora honorowego powiatów Letyczowskiego i Proskurowskiego hrabi Konstantego *Przezdzieckiego*, który ofiarował na rzecz szkół gotowe budowle i zobowiązał się wystawić nowe.

Warszawa, *23 Września.*

Dnia 8 (20) b. m. Najjaśniejszy Pan otrzymał przez telegraf z Petersburga, radosną wiadomość, że Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Marya Alexandrowna Cesarzewna, Małżonka Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Następcy Cesarzewicza, szczęśliwie powiła Syna, któremu nadane zostało imie Mikołaj. — Odgłosy dział zwiastowały niezwłocznie tę wiadomość, tak wojskom stojącym obozem pod Warszawą, jako i całemu miastu.

Z powodu tak szczęśliwego wypadku, odbyło się na błoniach pod obozem w obec Jego Cesarskiej Mości, całego zebranego wojska i mnogiego ludu dziękczynne Nabożeństwo, które przy assystencji licznego Duchowieństwa, odprawił Członek Rządzącego Synodu, Najprzewielebniejszy Nikanor, Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski, Archymandryta Lawry Poczajewskiej. Po skończeniu modłów z przyklęknieniem i odśpiewaniem *Te-Deum* Szanowny Arcy-Pasterz, podnosząc Krzyż Jego Cesarskiej Mości, miał krótką przemowę ożywioną uczuciami radości napełniającemi serce wszystkich poddanych.

— Dnia wczorajszego Najjaśniejszy Pan znajdować się raczył na manewrach wojsk zebranych pod Warszawą.

— Wczoraj w wieczór niezmierne tłumy mieszkańców Warszawy pospieszyły do Łazienek przyglądać się zapowiedzianej illuminacji i ogniom sztucznym. I w istocie trudno sobie wyobrazić widok pyszniejszy. Pałac uwieńczony różnobarwnemi festonami, które podwajały się w wodzie, wy-

glądał jakby czarodziejskie mieszkanie; chińskie latarnie; rozległe ulice zasiane rozmaitego kształtu gwiazdami, filarami i lampami w powietrzu unoszącemi się, przecudną tworzyły perspektywę, a po mostach wzniesione pagody, galerje, festony, wielokrotnie w wodzie odbite, przepyszna brama na moście Sobieskiego, i z drugiej strony na końcach kanału pomieszczone galerje różnokolorowemi błyszczące światłami, tworzyły obraz prawdziwie uroczy i wspaniały.

Około godziny w pół do dziewiątej Najjaśniejszy Pan raczył przejechać w koło Łazienek i witany był okrzykami zgromadzonych.

O godzinie 9-tej huk pękających w powietrzu rac oznajmił rozproszonym po lasku i ulicach parku mieszkańcom Warszawy, że rozpoczną się ognie sztuczne; wszyscy natychmiast pośpieszyli na taras i przypatrywali się nieskończonej ilości rac, gwiazd różnokolorowych, świec rzymskich, bukietów. Lecz najpyszniejszy widok przedstawiała kępa na kanale i drzewa oświecone bengalskim ogniem, który w najpiękniejsze zamieniał się kolory, fioletowy, żółty, zielony, i w końcu cały kanał i amfiteatr świecił różowym ogniem.

— 27 *Września*. Onegdaj po 12-tej w południe, N. Pan, w towarzystwie JO. Xięcia Namiestnika, Jen.-Porucznika Wojsk Pruskich Hrabiego *Donna*, Jen.-Lejtnanta *Pisarewa* P. O. Dyr. Gł. Prezyd. w K. R. S. W. i Duch., oraz Oficerów, Wojsk Pruskich obecnych w *Warszawie*, przybył do Szpitala Dzieciątka Jezus. N. Pana przyjmowały Władze właściwe, a Lekarz Naczelny Instytutu Doktor Lebrun, oprowadzał po wszystkich salach i licznych zakładach tego obszernego Szpitalu. N. Cesarz Jego Mość odwiedził mieszkanie Wielebnej Panny Starszej Siostr Miłosierdzia, i raczył rozmawiać z nią łaskawie. Wyjeżdzając po przeszło godzinném bawieniu, oświadczył Swoje zadowolenie ze znalezionego porządku.

— O godzinie 4-tej Najjaśniejszy Pan w towarzystwie JO. Xięcia Namiestnika i Swego Orszaku, wyjechał do twierdzy Nowogieorgiewskiej.

Ustawa o Cenzurze w Okręgu Naukowym Warszawskim.

(Ciąg dalszy).

Rozdział IV.

§ 37. Po wydrukowaniu rękopismu, przedstawioném być ma z drukarni do Komitetu Cenzury, (oprócz exemplarzy, na mocy niniejszej Ustawy, do rozmaitych Władz Rządowych rozesłać się mających), po dwa exemplarze wydrukowanego arkusza lub książki, przy poświadczeniu Dyrektora, utrzymującego drukarnią, lub jej zawiadowcy, jako takowy arkusz lub książka wydrukowane są we wszystkiém zgodnie z rękopismem załączającym się i przez Komitet Cenzury pozwolonym, (lub z arkuszami drukowanemi, stosownie do § 33). Jeden z exemplarzy drukowanych, wraz z rękopismem, oddany będzie Cenzorowi, który dzieło roztrząsał i ten porównawszy exemplarz drukowany z podpisanym przezeń, wydaje podług wzoru ustanowionego bilet, dozwalający wypuszczenie w obieg książki. Bilet takowy, wraz z jednym z wyż wspomnionych exemplarzy drukowanych i rękopismem, wydany będzie drukarni. Drugi zaś exemplarz arkusza lub książki, pozostawiony być powinien w Komitecie Cenzury.

§ 38. Pozwolone przez Komitet Cenzury w rękopismie lub w korrekcie pomniejsze dziełka, składające się nie więcej, jak z jednego arkusza druku, i wymagające spiesznego ogłoszenia, mogą być wydawane z drukarni nawet przed otrzymaniem biletu pozwalającego, lecz pod najsurowszą odpowiedzialnością Zwierzchności lub utrzymującego drukarnią jeżeli arkusze takowe wydrukowane były niezgodnie z pozwolonym przez Cenzurę rękopismem lub korrektą. § 39. Każdy rękopism przez Komitet Cenzury wzbroniony, zatrzymany będzie w aktach Komitetu, o czém tenże donieść winien Kuratorowi Okręgu Naukowego; osobie zaś, która rękopism przedstawiła, wydane być ma świadectwo, jako druk rękopismu takowego, na mocy takiego to § niniejszej Ustawy, pozwolony niezostał. Gdy autor lub wydawca mniemać będzie, że przytoczony § niewłaściwie był zastosowany do przypadku i zażąda aby rękopism lub xiążka były przepuszczone, Komitet o skardze jego, przedstawi, wraz z należytém ze swej strony objaśnieniem, Kuratorowi Okręgu Naukowego, a ten wniesie interes pod rozpoznanie Rady Wychowania Publicznego. Jeżeli Rada zezwoli na wydrukowanie rękopismu lub xiążki, na ten czas Cenzor stosowne pozwolenie podpisze, lecz w spisie ogólnym uczyni się wzmianka, że pozwolenie wydano z wyższego rozkazu.

§ 40. We wszelkich przypadkach, odpowiedzialność za pozwolenie drukowania dzieła, przeciwnego ogólnym prawidłom Cenzury, lub za samowolne zabronienie tego, co podług tychże prawideł powinnoby być pozwoloném, spada na Cenzora, który dzieło roztrząsał, lub na Urzędników, którzy decyzją w tej mierze zapadłą podpisali. Niezgadzający się z ogólném zdaniem, mocni są rozpisać się w protokole. § 41. W przypadkach szczególnej ważności, interes rozpoznawany w Radzie Wychowania Publicznego, przedstawiony będzie przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, na ostateczną decyzję Namiestnika Królestwa i o decyzji tegoż, w każdym razie uwiadomiony zostanie Minister Oświecenia Narodowego. — § 42. Xiążki mające być przedrukowanemi, powinny być przedstawiane do Komitetu Cenzury w ten sam sposób, jak rękopisma, i pozwolenia na wydanie ich powtórne i dalsze udzielane będą podług ustanowionego wzoru, chociażby nawet w przedrukowaniu żadnych nieczyniono odmian. § 43. Przedstawiane w Komitecie Cenzury, rękopisma i xiążki, powinny być roztrząsane bez żadnej zwłoki. W ogólności, niewolno jest zatrzymać dzieła, chociażby najobszerniejszego, dłużej nad trzy miesiące. § 44. Również Komitet Cenzury obowiązany jest niezwlekać wydawania biletów pozwalających na xiążki

i dzieła w skutek zatwierdzenia Cenzury już wydrukowane. Bilety takowe powinny być wydawane najdalej w trzy dni, po przedstawieniu wydrukowanej xiążki do Komitetu. § 45. Po upływie każdego miesiąca. Komitet przedstawia Kuratorowi Okręgu Naukowego, wraz z wyciągami z Protokołów swoich posiedzeń, w dwóch exemplarzach, wykazy rękopismów i xiążek przezeń roztrząsanych, z wymienieniem, wiele takowych i jakie mianowicie pozostały z poprzedzającego miesiąca, oraz dla jakiej przyczyny niebyły ostatecznie roztrząśnione przez ciąg miesiąca następującego. Jeden Exemplarz wykazu pozostaje w aktach. Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego, drugi zaś przesłany będzie do Ministra Oświecenia Narodowego. § 46. Komitet Cenzury o wszelkich dziełach zabronionych udziela wiadomość Komitetom Cenzury w Cesarstwie. § 47. Komitet Cenzury odbierać będzie oprócz wymienionych w § 37, po trzy exemplarze każdej nowo wychodzącej xiążki i przesyła niezwłocznie jeden z nich do Bibljoteki Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, drugi do Bibljoteki Rządowej Zakładów naukowych w mieście Warszawie, a trzeci Ministrowi Oświecenia Narodowego, dla Głównego Zarządu Cenzury w Cesarstwie. — b) Co do Cenzury Zagranicznej. § 48. Wszelkie xiążki i inne przedmioty w § 1 wyszczególnione, z zagranicy pocztą i innym jakim bąć sposobem do Królestwa Polskiego sprowadzone, expedjowane będą, z urzędów pocztowych lub Komor Celnych, do Komory Głównej w Warszawie, dokądby kolwiek były adresowane.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Frankfurt nad Menem. *23 Września.* J. C. Wysokość Wielki Xiążę Jmć Michał Rossyjski przybył tu dziś rano z Berlina.

Londyn 22 Września. Królowa Jmć Wiktorya z Xięciem Albertem przybyli wczora do Windsor z podróży do Belgii. NN. Podróżni wsiedli 20 na okręt w Antwerpii i nazajutrz rano przybyli do portu Woolwich, niezatrzymując się jak twierdzono we Flessindze.

— Donieśliśmy o odezwie wydanej przez P. O'Connell do wszystkich poddanych Królowej Jmci, wywołującej ich spółczucie ku ludowi Irlandskiemu. Gazeta ministeryalna *Standard* widzi w tym akcie zamach buntowniczy, za który Wielki Burzyciel powinien być pociągnięty do sądu.

— Dla odwrócenia nieprzyjemności jaką mngłyby sprawić Królowej w Jej morskich wycieczkach wyziewy dymu zwyczajnego węgla ziemnego, wszystkie porty, w których Królowa miała wsiadać na swój yacht parowy, były zaopatrzone zawczasu w szczególny gatunek węgla, znanego pod nazwaniem Llangennock, który nie daje żadnego dymu, a dostarcza w kilkoro więcej ciepła od zwyczajnych gatunków.

Paryż 23 Września. Głośny z razu spisek kommunistów, o którymeśmy donieśli znacznie upadł na interesie od czasu ustanowienie śledztwa ktore polecono P. St. Didier. Wszakże wiadomość o tém znaczne sprawiła wrażenie na prowincyi i za granicą. Kilka nowych uwięzień miało miejsce, znaleziono składy broni i chorągiew. W chwili pojmania uwięzieni zatrudnieni byli czytaniem proklamacyi, która miała być od nich wydaną. Mówią że między niemi znajdował się jeden dawny oficer. Zdaje się być dowiedzioném że karczmarz bynajmniej niewiedział o spisku i że zgromadzenie to miało u niego miejsce poraz pierwszy.

— P. Ashton, minister angielski w Madrycie znajduje się na teraz w Paryżu, na wyjezdném do Londynu. Zdaniem tego dyplomaty Rząd tymczasowy pod prezydencyą Narvaeza lada chwila będzie wywrócony.

— Dzienniki oppozycyi utrzymują że podróż Królowej do Belgii miała jedynie na celu zmodyfikowanie wrażenia sprawionego przez jej bytność w Eu, która kosztowała liście cywilnej przeszło miljon franków. Jouraal des Débats usiłuje zaprzeczyć tym twierdzeniom.

— Umarł tu hrabia Toreno, dawny hiszpański minister Skarbu za Królowej Krystyny, zastawując młodej żonie i dwojgu dzieciom około 7 miljonów fr. które umiał sobie oszczędzić z trzech zawartych dla Rządu pożyczek.

Włochy. *Coire 15 Września.* Młoda Italija zawsze jeszcze jest w ruchu. Gdy plan wyprawy na Bolonią nie udał się, dzięki czujności policyi i gorliwości wojsk, usiłowano przenieść ognisko rewolucyi do Ravenny; zamiarem spiskowych było opanować miasto, gdzie się znajdowało na owczas trzech kardynałów i zrobić z Ravenny punkt środkowy działań rewolucyjnych. Ten plan również został odwrócony przez policyą. Wszakże, banda od 150 lub więcej ludzi z klassy pospólstwa, dowodzona przez hersztów w wykwintnym stroju, których dotąd nie można było lub niechciano poznać, udała się z Bolonii do Imola, po drodze rozbroiła patrol od kilku dragonów, z których jeden został raniony. Przybywszy do Imola znalazła bramy miasta zamknięte i wojska gotowe do spotkania się z buntownikami. Ztamtąd banda rzuciła się w góry, dokąd posłano za nią oddział karabinijerów. 35 ludzi z bandy tej schwytano i odprowadzono do Bolonii. Mimo to w Imola, Ravennie i Bolonii wielka panuje fermentacya i posłano wojska na wzmocnienie załog.

Haga 18 Września. Wczora odbył się Chrzest nowonarodzonego xięcia, syna J. K. W. Xięcia Oranii, który odebrał imiona Wilhelm-Fryderyk-Maurycy-Alexander-Henryk-Karol.

Wiedeń 18 Września. Swieże wypadki w Górnych Włoszech niemiały szczęściem dalszych skutków, wszakże każą się mieć na ostrożności i kilka pułków posłano na granice Modeny. Też wypadki zdają się być przyczyną iż Xiążę Modeny dotąd tu bawi.

Z nad granic Montenegro, 7 Września. Ali pasza czynnie się gotuje na wyprawę do Montenegro. Hassan-beg z

*

Trebigne jest w tej chwili pod Clobouck z kilku tysiącami ludzi i codziennie nowe odbiera posiłki; ze swej strony twierdze Sponsch, Podgoritza i Szablak nad granicą turecką zaopatrują się w ludzi i żywność. W Skutari oczekują na znaczny oddział z armii Rumelijskiej, również przeznaczony do Montenegro. Kroacya turecka nie jest jeszcze spokojną.

Hiszpanija. Wiadomo że brygadyer Ametler, posłany od tymczasowego Rządu do Barcelony dla poskromienia powstańców, przeszedł z wojskiem na ich stronę. Prim zaś zostaje wiernym Rządowi, rownie jak i dowodzca cytadelli. Powstańcy twierdzą, iż ministrowie obecni nie mieli prawa po wygnaniu Espartero ogłosić się Rządem Tymczasowym; że takim Rządem byłaby tylko junta Centralna, aż do wyjścia Królowej z nieletności, i ustanowienie takiej to junty jest celem powstania, zkąd nazywa się Centralistowskiém.

Depesze dochodzą do 18 Września. Po wielu punktach Hiszpanii wybory się rozpoczęły i w większej części są przyjazne stronnictwu Parlamentowemu, czyli obecnemu tymczasowemu Rządowi. Madryt jest spokojny.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Moguncya 25 Września. J. C. Wysokość Wielki Xiążę Michał Rossyjski, przybyły tu w dniu wczorajszym odjechał dziś rano do Hagi, gdzie J. C. Wysokość ma dwa dni zabawić.

Londyn 23 Września. Rząd postanowił przyjąć najsurowsze środki przeciw Rebekkaitom; nim Xięztwo Wallii ogłoszone zostanie za będące na stopie wojennej, tymczasem ustanowiona jest kommisya dla sądzenia pojmanych winnych.

Paryż 23 Września. Sądzą że spisek odkryty na ulicy Pastourel będzie poddany pod sąd izby Parów; tak przynajmniej wnosić należy z przygotowań jakie się czynią w salach posiedzeń tej izby.

— P. Olozaga, Dyrektor Wychowania młodej Królowej Izabelli Hiszpańskiej spodziewany jest tu niezwłocznie,

Szwajcarya. *Bern 12 Września.* Ludność Górnego i dolnego Valais, czyli właściwiej stronnictwa Starej i Nowej Szwajcaryi, są w pogotowiu do zbrojnego spotkania się, przynajmniej nieuchronną jest rzeczą rozpadnienie się tego kantonu na dwa oddzielne; radykaliści Szwajcarscy składaliby niższy a konserwatorowie wyższy Valais. Szanowni zakonnicy góry Wielkiego-S. Bernarda, których klasztor leży na nieszczęście na ziemi Niższego, odebrali zakaz kwestowania w kraju, gdzie od niepamiętnych czasów słynął ze swej gościnności i poświęcenia się.

Stany Papiezkie. Podług listów z Bolonii z dnia 5 Września bandy bantowników ukazały się powtórnie w Calderino, Savigno, Vergato, zkąd w pierwszych dniach Sierpnia były się oddaliły do Romanii.

Belgrad 14 Września. Dzić Herat Sułtański, zatwierdzający wybór Xięcia Aleoandra Kara Georgiewicza był ogłoszony urzędowie przy pośrednictwie Rządzcy Belgradu Hafiz-Paszy, i wobecności jenerał majorów Rossyjskiego barona Lieven, Austryackiego Ungerhoffer, komendanta Semlinu, konsulów Angielskiego i francuzskiego, wszystkich urzędników i deputowanych z okręgów Serbii.

Hiszpanija. Wypadki wiadomości odebranych przez telegraf i dochodzących do 22 Września, są następujące: Prim otrzymawszy z cytadelli posiłki od 2,000 ludzi, wyciągnął do Gracia na spotkanie zbuntowanego Ametler, który, jak wiadomo, wyszedł był z Barcelony. Siły Prima wynoszą do 4,000 ludzi; doczekawszy się nowych posiłków miał uderzyć na oddział powstańców. Dyliżanse z Barcelony od 16 po 20 nieprzybyły jeszcze były do Perpignan z powodu rozlewu rzeki Ter, które zrządziło ogromne szkody. 17, wybuchnęło w Saragossie powstanie na rzecz Centralnej junty; należała da niego municypalność i milicya; junta miejscowa została utworzona. Wojsko pozostało wierném. W Madrycie i Sewilli panuje spokojność. — Sławny stronnik Espartero Jen. Zurbano przybył 6 b. m. do Oporto przebrany za wieśniaka; poznany, został zatrzymany i odesłany do dępo wychodzców hiszpańskich w Lerida.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

ROZMAITOŚCI.

LEKARSTWO NIEOMYLNE NA WSCIEKLIZNĘ.

(Pod tym tytułem wyczytaliśmy w Korrespondencie, wydawanym przy Gazecie Warszawskiej, № 74, następne pismo, które dosłownie powtarzamy, pozwalając sobie tylko niektórych znaków ortograficznych).

«Mam zaszczyt udzielić Redakcji opis rośliny nadzwyczaj skutecznej na wściekliznę, o której zbawiennych skutkach przyjaciel i sąsiad mój, Pan C. K. w Sandomierskiem, wielokrotnie się przekonał. Raz tylko jeden go zawiodła, gdy już wścieklizna w ostatniem była stadium i choremu ledwie kilkanaście godzin do życia pozostawało; a ze dwadzieścia razy ludzi pokąsanych uleczył, dając im trzy razy dziennie po pół drachmy ususzonego i sproszkowanego korzenia niżej opisanej rośliny. Udzielam wyjątek listu jego z dnia 16 Marca 1842 roku.

«Co do planty, na wściekliznę używanej, jest to wsławiona w Rossji na ten cel *Alisma Plantago*, podług Lineusza; u nas pod nazwiskiem *Babki wodnej* znana; rośnie na brzegach wód stojących, po kanałach, bagnach, rowach i t. p.; korzeń ma zanurzony w wodzie, liście nad wodą styrczą, są jajowo-lancetowane, żyłkami w podłuż od końca ku szypułce okrągławo przyrośnięte; (?) liść każdy na oddzielnej szypułce, od wspólnego głungowatego (?) korzonka wyrośniętej, góruje nad wodą; z takowych kilka liści, albo kilkanaście, w każdą obraca się stronę; (??) ze środka wyrasta kłos (!?)

czasem do 18 cali wysoki, mający na wszystkie strony szypułki kwiatowe, a na każdej jest mały biały kwiatek.»

Umieszczając niniejszy artykuł ze względu na pożytek, jaki w zastosowaniu przynieść może, już to nie poraz pierwszy przychodzi nam zrobić uwagę PP. Wydawcom niektórych pism Warszawskich, że przedmioty historyi naturalnej tak zlekka i empirycznie opisywane być niemogą, zwłaszcza gdzie idzie o wskazanie publicznosci tak ważnego śrudka, jakim jest lekarstwo na wściekliznę. Z podobnych opisów łatwo może wyniknąć, że któś, nieznający systematycznie rośliny, wezmie za nię inną, empyrycznie podobną, ale w przyrodzonych własnościach całkiem różną. Taki też jest właściwie cel systematycznych opisów i nazwisk iżby się podobne zamieszanie zdarzyć niemogło. Cel ten osiąga się nie przez szczegółowe a mniej więcej cienme, bo nie naukowe, opisanie pojedyńczych części rośliny, barwy kwiatów, *etc.* ale przez biegłe upatrzenie i techniczne określenie samych jedynie cech charakterystycznych, to jest tych, jakie istotnie ją różnią od wszelkich innych, chociażby najpodobniejszych. Na to utworzono oddzielny język techniczny, powszechnie przez naturalistów przyjęty; składa się on z wyrazów oznaczających wszelkie przewidziane odcienie, które odznaczać mogą z jakiegobądź względu jednę roślinę od drugiej. Cechy charakterystyczne wyszukują się jedynie pomiędzy stałemi i nigdy niezmieniającemi się przymiotami roślin i dla tego nie daje się w nich względu na wymiary rośliny i jej części, na kolor kwiatów, ich zapach, na smak i t. p., które to wszystkie przymioty od natury gruntu, uprawy, mniejszego lub większego wystawienia na słońce i nakoniec przez sztukę ludzką, odmianie są uległe. W systematycznêm oznaczeniu Cedru i Centunculus *np.* nie wspomina się że pierwszy jest jednêm z najwyższych drzew, a drugi zdźbłem ledwo dojrzanêm. Nauka stosowania ustalonej techniki do natury nazywa się *oznaczaniem* (determinowaniem) roślin; nie chodzi w niej bynajmniej oto, aby się dowiedzieć o własnościach lekarskich lub użytkowych, ale oto wyłącznie, aby znalazłszy nieznaną roślinę, nazwać ją systematycznemi, przyjętemi imionami: rodzajowêm i gatunkowem, i stać się przez to powszechnie zrozumianym, i nawzajem żeby szukając opisanej rośliny, znaleść ją bez ochyby i nigdy żadnej innej za nię nie wziąść.

Mógłby kto pomyślić, że nauka determinowania roślin, ograniczając się do samych nazwisk, jest czczą i wszelkiego pozbawioną użytku. Zdanie takie byłoby nader błędne i niesłuszne. W tak wielkiém mnóstwie znanych dotąd roślin najpierwszym warunkiem jest rozróżnienie jednego gatunku od drugiego (a jest ich do 60,000) i o właściwe jego nazwanie. Sztuka więc determinowania jest niezbędnej potrzeby kluczem, bez którego ani kroku w dalszej nauce roślin stąpić niepodobna; jest nicią w labiryncie Dedala, a najwłaściwiej *spisem rzeczy*, bez którego ten tom wielkiej księgi Natury, dotąd już 60,000 kart liczący, byłby literą umarłą dla użytku ludzi, odmętem prawdziwym. Ale mając nazwisko, i znalazłszy tym sposobem w spisie rzeczy liczbę szukanej stronnicy, wszystkie gałęzie nauki świata Roślinnego stają dla nas otworem, alkowiem łatwo już potém poznać treść samę tejże stronicy. Każda gałęź botaniki stosowanej ma wielką liczbę dzieł w swym przedmiocie, gdzie wszędzie się powtarza znalezione nazwisko, niemieszając się z żadném inném; i gdzie przeto zapomocą tego jednego środka możemy się nauczyć wszelkiego użytku jaki z danej rośliny wyciągnąć można (*).

Nie możemy się tu wstrzymać od jednego wyższego zastosowania, co się nam mimowolnie, z uderzającej analogii świata Materyi ze światem Ducha, nastręcza. Widzimy, że aby wzajemnie porozumieć się w chaosie Roślinnego świata, aby zostać nieomylnym i nakoniec aby uniknąć w nim wszelkiej szkody a wszelkie wyciągnąć dobro, dość jest — czego? — dość jest *umieć właściwe rzeczy nazwisko!* Nie będzieżże to wielką nauką moralną gdy to samo z roślinnego do niemateryalnego przeniesiemy świata? Nie wyjdzież tu na jaw prawdziwość gdzieindziej objawionej i obszernie wyłożonej Nauki Słów i tego napozor paradoxalnego założenia: *że klęski trapiące rodzaj ludzki, pochodzą z własnej jego mowy, mianowicie z niedokładnego zadefiniowania i pojęcia słów świata myślnego i że wiek złoty nastąpi wtenczas, kiedy ludzie wszystko właściwemi imionami nazywać będą* (**).

Bo zważmy tylko dobrze: z czego wypływają nieszczęścia ludzkie, jeżeli nie z różności pojęć i dążeń, jeżeli nie z wiecznych sporów, z *niezrozumienia* się jedném słowem? Gdyby na każde z tych pojęć i dążeń był wyraz równie niemylny i równie powszechnie przyjęty jak jest *np. Alisma Plantago* na oznaczenie rośliny; — cóżby się wtenczas stało ze wszelkiemi sporami ludzkiemi. — byłyby one niepodobieństwem, musiałyby ustać nazawsze. A jakby ustały spory, znikłyby wraz z niemi wszystkie tak opłakane i tak dziś jeszcze płodne ich następstwa; bo czyż nie na zgodności ludzi pomiędzy sobą, to jest na powszechném przyjęciu prawd stałych, zależy ich szczęście — i nietylko doczesne. . . .

Jeżeli więc porównamy względne stany rzeczy, da się widzieć, że nauka świata niemateryalnego, świata pojęć naszych, niema dotąd ustalonej terminologii, że się nierozumiemy, bo każdy po swojemu wszystko nazywa, a przeto pojmuje i czuje; że zatém nauka ta jest jeszcze na stopniu prawdziwego *empyrizmu*.

Otoż dla czego z taką mocą powstajemy na empyrizm w botanice; bo on jest dążeniem do wtrącenia jej w stan zamieszania z którego ta nauka wyszła, w stan podobny temu, w jakim, niestety, rzeczy się jeszcze warzą w świecie myśli.

Uwagi, z małoznaczącego powodu wysnuwające się nie-

(*) Każdy zrozumie, że co się tu mówi o roślinach, stosuje się zarówno do wszystkich Królestw Przyrodzenia.

(**) Pamiętniki rozumowane — Śmierć i odrodzenie, *i t. d.*

chcący, daleko nas zaprowadziły — cofnijmy się ku punktowi wyjścia.

Co do samej nauki determinowania roślin, nie należy myślić że łatwą było rzeczą wynieść ją na stopień tak porządnej budowy na jakim aziś ją znamy, i otoczyć rękojmiami prawdziwej nieomylności. Wieki na to pracowały i błędy jednego pozygotowywały szczeble do dalszego postępu. Łatwo pojąć jakiego ogromu obserwacyj, porównań i stosowań, ile czasu trzeba było, iżby dójść do ustanowienia cech stałych i odrzucenia niestałych. A co do podziału roślin na klassy, rzędy i rodzaje, jak się tu szczęśliwie łączyły i wzajemnie wspierały Synteza i Analiza, kiedy w innych gałęziach wiedzy, te istotne jej dźwignie były w ciągłej walce i co jedna wznosiła, to druga natychmiast zburzyć usiłowała.....

Empyryczne, to jest nieumiejętne opisania roślin tém najwięcej grzeszą i zamieszanie sprawują, że naprzod pozbawione są przyjętej terminologii, a przeto mało zrozumiałe lub całkiem błędne (*); potém, że opisujący niewiedząc jakie części i jakie ich charaktery służą do ustanowienia charakterystyki, zabaczają ją najczęściej, a wysilają się nad mniej istotnemi lub wcale niepotrzebnemi szczegółami. Ci co się nieprzykładali do Botaniki niemogą wiedzieć jak czasem drobny i niewprawnej uwagi uchodzący odcień stanowi całą różnicę jednego gatunku od drugiego, a to różnicę nie urojonę, nie na kaprysie zasadzoną, ale stwierdzoną długiém doświadczeniem skutków i własności wewnętrznych rośliny. Niebędziemy się dłużej nad tym przedmiotem rozciągali, dodamy tylko, żeśmy nieraz naocznemi byli świadkami zgubnych skutków nieumiejętnego determinowania roślin.

Dla zapełnienia braku systematycznego opisu rośliny zalecanej na wściekliznę w Korrespondencie Warszawskim, umieszczamy tu takowy opis, wzięty z dzieła «*Opisanie Roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dziko rosnących jako i oswojonych*» Pana Józefa Jundziłła, Wilno, 1830 r.

Klassa. (Linneusza) VI, Hexandria. (Szesciopręcikowa).

Rząd. Polygynia. (Wielosłupkowy).

Cechy gatunkowe. *Alisma Plantago.* Żabiniec babczany. *Foliis subcordata-oblongis, acutis, 5 — 7 nerviis, scapo capsulisque trigonis.*

Co znaczy: *liście prawiesercowato-podłużne (czyli jajowate), zaostrzone, o 5 lub 7 nerwach; głąbik i torebki trojścienne.*

(*) Weźmy za przykład samo pismo P. C. K. Nazywa on *kłosem* (spica) to, co jest *wiechą wielokrotnie składaną* (panicula supradecomposita) rzeczy tak do siebie niepodobne, jak niebo i ziemia. Dość tego jednego, żeby podług jego opisu nikt nigdy Alisma nieznalazł. Przynajmniej w Botanice nie budujmy na nowo wieży Babylońskiej.

Takie są cechy klassy, rzędu, rodzaju i gatunku, cechy wybrane jedynie z tych szczegółów rośliny, jakie ją istotnie od współrodzajowych różnią. Widzą czytelnicy jak nieznaczący szczegół, który koniecznie musi ujść uwagi empyryków, jest tu za chatakterystyczny podany: chcę mówić o liczbie nerwów liściowych; w innych gatunkach Alisma, nerwy te są w odmiennej liczbie lub inaczej rozłożone i t. d.

Teraz przejdźmy do samego przedmiotu artykułu P. C. K. w Korresp. Warszawskim.

Zalecanie użycia *Alisma Plantago* na wściekliznę nie jest wcale nowością; przed laty przeszło dwudziestu była o tém powszechnie mowa w Litwie (*); pierwszą wiadomość wyczytałem w jednym owczesnym Kalendarzu (niech to nikogo nie śmieszy i nieuwłacza odkryciu, jeżeli to istotnie jest pożytecznem) i słychać było wiele cytowanych przykładów skuteczności tego środka. Ale i ta epoka niezdaje się być właściwą datą odkrycia, samo bowiem nazwisko systematyczne rośliny pokazuje, że od wieków podobnej używała sławy. (Alisma: z greckiego *a* negacya, — *lysse*, szaleństwo, wściekłość) (**). Tu dodać muszę do artykułu P. C. K. że w recepcie, którą przed 20 laty czytałem, przepisywano, iż korzenie należy wykopywać w Maju, mianowicie przed rozkwitnieniem rośliny, lub nawet przed zawiązaniem się na kwiat. I to mi się zdaje warunkiem istotnym, gdyż wiadomo że kwiat zmienia i wyczerpuje własności korzenia i jeżeli ten ostatni służyć ma za lekarstwo, lub nawet na pokarm, warunek ten pilnie się zachowuje i w farmacyi, i w gospodarstwie domowem.

Przypominamy czytelnikom naszym, że przedmiot niniejszy, żywo obchodzący ludzkość, pokilkakrotnie był już traktowany w Tygodniku. W ostatnich pięciu lub sześciu latach tego pisma, trzy były opisane środki przeciw wściekliznie, wzięte zawsze w Królestwie Roślinném, jakoto: podawana przez Doktora Marochetti *Genista tinctoria*, przez Doktora tutejszego poselstwa Szwedzkiego *Gentiana Pneumonanthe*, przez obywatela Gubernii Grodzieńskiej Truskowskiego *Hieracium Pilosella* i nakoniec obecnie *Alisma Plantago*. Od czasu i umiejętnych doświadczeń oczekiwać należy ostatecznie zaspokajających wypadków. Tu powiemy tylko, że mamy przed oczami, tego właśnie lata zdarzony przykład zupełnego wyleczenia człowieka od ukąszenia psa wściekłego, dokonany za pomocą metody P. Truskowskiego i przez samegoż tego obywatela.

Wydawca Tygodnika.

(*) O używaniu tego środka w Rossyi, o czém P. C. K. wspomina, lubo oddawna tu mieszkam, nie słyszałem.

(**) Jest u nas inny jeszcze rodzaj mający jednoznaczną etymologią: to *Alyssum* (z Tetradynamii), ale niewiadomo mi czy mu były kiedy przypisywane podobne własności.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 23-го Сентября 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.